

# Żeńska końcówka po boliwijsku

29 listopada 2019

Dyktatorka – trochę dziwnie to brzmi, ale jednak nowocześnie i feministycznie. Mało tego, dyktatorka Boliwii, 52-letnia Jeanine Áñez rzeczywiście uważa się za prawdziwą feministkę. Kto wie, czy nie dlatego właśnie została wybranką Amerykanów, którzy posadzili ją w boliwijskim fotelu prezydenckim po zamachu stanu, którym kierowali. Co prawa feminizm „prezydentki” ogranicza się tylko do niektórych białych kobiet (Indianki i nie-białe to dla niej „szatani”), ale ten szczegół im nie przeszkadzał: skoro na czele faszyzującej dyktatury staje kobieta, to musi być postęp.

Áñez jest przedstawicielką tzw. feminizmu katolickiego, więc np. jej stanowisko w sprawie aborcji, czy antykoncepcji bardzo różni się od feminizmu Europejek. By ogłosić się „prezydentką” przed pustą salą parlamentu, przytargała 10-kilogramową „Biblię” i przyjęła prezydencką szarfę z rąk dowódcy boliwijskich sił zbrojnych gen. Williamsa Kalimana, który tego samego dnia, to jest dwa dni po zdradzeniu prezydenta Evo Moralesa i kraju, został przez CIA ewakuowany do Stanów wraz z rodziną, jak zresztą kilku innych dowódców wojska i policji, którzy brali udział w spisku.

Kaliman, jak i reszta wojskowych puczystów, to wychowanek Western Hemisphere Institute for Security Cooperation – amerykańskiej wojskowej szkoły wyższej dla latynoskich oficerów w Georgii, której trzeba było zmienić nazwę, gdyż wcześniejsza – Szkoła Ameryk – okryła się niesławą jako wylęgarnia przyszłych dozorców amerykańskiego porządku w Ameryce Łacińskiej i przede wszystkim autorów krwawych zamachów stanu „na telefon z Waszyngtonu”, gdyby coś poszło nie tak.

Stany Zjednoczone przystosowały nazwę tej słynnej szkoły do swej „doktryny Monroe”, która mówi, że cała zachodnia półkula

Ziemi powinna pozostawać pod ich kontrolą. Oczywiście są wyjątki – Kuba, Wenezuela i Nikaragua, ale po eliminacji socjalisty Moralesa w Boliwii już tylko trzy i przecież wiadomo, że Amerykanie robią wszystko, by i tam zmienić rządy na posłuszne. Należy pewnie powinszować im innowacyjności – Áñez jest pierwszą dyktatorką w historii Ameryki łacińskiej i zapewne nie ostatnią, bo trzeba iść zgodnie z nowymi trendami.

Według historycznych wyliczeń, Áñez jest bohaterką 188 zamachu stanu w Boliwii od czasu „niepodległości” w 1825 r. To więcej niż jeden pucz na rok, więc można zrozumieć irytację w Waszyngtonie, że obalony Morales rządził aż trzynaście lat, by wyciągać kraj z chronicznej biedy. Te 13 lat było absolutnie historyczną epoką w najuboższym kraju Południowej Ameryki – miliony ludzi zaczęły jeść do syta, mieć do dyspozycji opiekę zdrowotną i szkoły, a oprócz oligarchii i biedoty w kraju pojawiło się nawet coś w rodzaju klasy średniej. Teraz nacjonalizacje, które to umożliwiły, zostaną anulowane, a programy socjalne zatrzymane.

Amerykanie wybrali ją nie tylko ze względu na kobiecość, raczej ze względu na jej męczyznę: jest żoną ich zaufanego człowieka, kolumbijskiego polityka Hectora Carvajala, szefa faszystowskich grup paramilitarnych zajmujących się zabijaniem Indian, innych ciemnoskórych i ludzi lewicy. Oczywiście Áñez nie różni się niczym od podobnych marionetek-męczyzn: wprowadziła dekret z zakazem „podawania informacji, które mogą prowadzić do buntu”, dała wojsku pozwolenie na bezkarne zabijanie (za czasów Moralesa nie zginął żaden manifestant, w czasie pierwszego tygodnia panowania Áñez – kilkudziesięciu) i już przedłużyła swą władzę do lata przyszłego roku, choć do 22 stycznia miały się odbyć wybory. Najwyraźniej w Waszyngtonie uznano, że nie ma się do nich co spieszyć, w końcu ostatnio ciągle wygrywali socjaliści.

Wojskowa dyktatura dyktatorki jest więc pozorną nowością – wszystko odbywa się jednak w starym stylu. Między Boliwią a

Stanami Zjednoczonymi zapanowała nagle niezmacona dawna przyjaźń – trzeba będzie jeszcze tylko jakoś ustawić wybory, skoro znowu oficjalnie ma rządzić oligarchia. Ta ma rodzaj żeński i żeńską końcówkę jak dyktatorka, lecz trudno uznać, by z tego powodu coś się naprawdę zmieniło na zachodniej półkuli.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)